

3K ^{IV} 39505

P R A C A

czyli

Porządek chrześcijański pomiędzy ludźmi.

Dwutygodnik dla spraw robotniczych.

DODATEK BEZPŁATNY DO „KATOLIKA” I „GORNOSŁAZAKA”.

Rok XXVI.

11-go czerwca 1925 r.

Nr. 8.

Związki zawodowe a partye polityczne.

Od chwili, gdy syndykalizm postawił pod znakiem zapytania celowość akcji politycznej klasy robotniczej, sprawa stosunku organizacji zawodowych do partji politycznych znajduje swój wyraz w niezliczonych dyskusjach, publikacjach itd. W państwach zachodnich niezależność związków stanowi jeden z zasadniczych postulatów ruchu zawodowego, który zdołał zapewnić sobie samodzielność i zdobyć wpływ niemal decydujący na robotnika. W tych warunkach stronnictwa robotnicze muszą poważnie liczyć się z syndykatami, jakkolwiek są z natury rzeczy reprezentantami interesów proletariatu na terenie parlamentarnym, częstokroć podporządkowywać się ich wymaganiom. Taktyka zarówno jednych, jak i drugich jest w większości wypadków uzgodniona. Związki zawodowe rozumieją doskonale, że hasło zupełnego odseparowania się od terenu parlamentarnej walki nie leży bynajmniej w ich interesach. Jedynie w Ameryce klasyczny syndykalizm święcił do niedawna tryumfy (zwolennikiem jego był zmarły prezes konfederacji robotniczej Gompers), jednak dziś tak skrajne stanowisko ma i tam wielu przeciwników.

Zasada niezależności ruchu zawodowego jest zupełnie usprawiedliwiona. Związki zawodowe stają się coraz więcej organizacjami społeczno-ekonomicznymi i w tych warunkach nie mogą być uzależnione od sytuacji politycznej. Praktyka wykazała, iż w tych krajach, w których ruch zawodowy jest mniej, lub więcej uzależniony od stronnictw, wykazuje on cechy mniejszej zwartości i trwałości. I tak kryzys socjalistów we Włoszech nie przeszkodził Konfederacji Pracy w jej rozwoju, gdyż ustosunkowała się ona naturalnie do przewrotu faszystów i zachowała nieomal w całości swe wpływy i znaczenie u władz państwowych. Analogiczne zjawisko obserwowaliśmy we Francji podczas kryzysu partji socjal-demokratycznej w pierwszych latach po wojnie. Z drugiej jednak strony posiadanie reprezentacji parlamentarnej jest rzeczą wagi pierwszorzędnej, gdyż pozwala na bezpośrednie oddziaływanie na politykę prawodawczą i rząd.

Związki francuskie, angielskie i t. d., zachowując istotną niezależność, wyzyskują wszystkie dobre strony posiadania przedstawicielstwa w parlamentach. Niezależność związków jest niewątpliwie faktem dodatnim w życiu ekonomicznym. Syndykaty apolityczne wykazują znacznie mniejszą „nerwowość” w załatwianiu zatargów, nie są skore do proklamowania tak szkodliwych dla życia gospodarczego strejków politycznych, traktują znacznie

realniej sytuację ogólną. Wreszcie, dogodniej jest prowadzić rokowania z jedną wielką organizacją, reprezentującą olbrzymią większość robotników i zawierać z nią umowy, niż mieć do czynienia z szeregiem związków podporządkowanych partjom politycznym (jak w Polsce), współzawodniczącym ze sobą i stosującym częstokroć taktykę wzajemnego przeszkadzania sobie bez głębszych przyczyn poza konkurencję partyjną. Tego rodzaju stan rzeczy odbija się ujemnie zarówno na jednej, jak i drugiej stronie.

Zagadnienie sanacji stosunków między związkami i partjami posiada niezmiernie doniosłe znaczenie. Fakt, iż związki są w gruncie rzeczy terenem pomocniczym dla stronnictw jest niemożliwy do utrzymania na dłuższą metę zarówno ze względów na interesy ogólnospołeczne, jak i klasy robotniczej. Czas przystąpić do reorganizacji ruchu zawodowego i oparcia go na zdrowych podstawach.

Żądamy chleba!

Spółczeństwo ludzkie składa się z rozmaitych sobie nierównych stanów i narodów. Nasz stan robotniczy stanowi wielką część społeczeństwa ludzkiego, od którego dobro kraju, ład i porządek zależą. Jeżeli się temu stanowi dobrze powodzi, to wtenczas nieomal wszystkim stanom i warstwom społeczeństwa ludzkiego się dobrze powodzi. My robotnicy wiemy, że raju na ziemi nie ma, a cierpienie jest rzeczą ludzką, do którego i nasze położenie się zalicza. Jeżeli kto twierdzi, że cierpienia zdoła usunąć z pomiędzy ludzkości, to tacy ludzie okłamują lud.

Z drugiej strony zaś nie możemy zrozumieć, czemu się władze świeckie nami robotnikami tak nie zajmują i opiekują, jak się urzędnikami opiekują. Wprawdzie my jako robotnicy prosić nie żądamy tej samej płacy za naszą pracę, jaką urzędnicy za swoją służbę otrzymują. Ale jeżeli widzimy, jak pewne warstwy społeczeństwa ludzkiego żyją, i pieniądze trwonią, to musimy głos swój podnieść i zażądać, żeby jakąś równowagę w społeczeństwie ludzkim zaprowadzić. Nas robotników wydalają z prac, a tym zaś, którzy jeszcze pracę mają, ukracają życie przez wymaganie pracy siły człowieka przechodzącej, a temsamem mordują ich powoli. Zwalniając nas z pracy, odbierają nam nasze dochody, tak, że cierpimy głód i nędzę. Z rozpaczki odbierają sobie robotnicy życie, a inne stany, aczkolwiek widzą smutne położenie nasze, milczą zupełnie.



Mimo, że zaprowadzono świętówki, pobierają urzędnicy całe swoje pensje. Pozatem jeszcze nie słyszano, by w obwodzie przemysłowym, jakiegoś urzędnika z kopalni lub huty wydano ze służby dlatego, że zbyt wyrobów jest lichy. Robotnika się nikt nie pyta, z czego on siebie i swoją rodzinę wyżywi. Pracę ograniczają, a równocześnie zmniejszają nasze dochody. Jeżeli produkcja nie ma zbytku, to przecież my robotnicy tego nie zawiniliśmy. Rządy powinny się postarać albo o wystarczający zbyt produkcji, albo jeżeli z ich winy się zmniejsza zbyt produkcji, natenczas te same rządy powinny nam się o inną pracę wystarać.

Położenie nasze jest obecnie opłakane i może się stać przyczyną rozruchów, których sobie nikt nie życzy. Rozpacz nie zna granic, a tonący brzytwy się chwytą. Rządom powinno na tem zależeć, aby sprawę zarobkową jaknajrychlej rozstrzygnęło na korzyść robotników, bo wielkie niezadowolenie wśród szerokich mas robotniczych nie może być państwu obojętnem. My robotnicy żądamy naszego prawa, które daje nam możliwość zapracowania na własne utrzymanie i na utrzymanie rodzin naszych.

To żądanie jest prawem Bożem, a ci, którzy się mienia być szafarzami porządku i ładu, powinni według przykazań Bożych postępować. Kościół katolicki prowadzi nasze dusze drogą przez Boga wskazaną do nieba. Władze świeckie są moralnie zobowiązane, starać się o chleb i o pokarm cielesny. My robotnicy podnosimy głos na zagwarantowanie bytu naszego i dlatego wołamy: „Dajcie dla nas i dzieci naszych chleba“.

Korzystajcie z zabezpieczeń socjalnych

Według czasu i potrzeb ludu uchwalają parlamenty, jako ciała prawodawcze, rozmaite ustawy. Pomiedzy innymi istnieje ustawa o zabezpieczeniu na słabość. To zabezpieczenie, jako część ordynacji ubezpieczeniowej, zostało uzupełnione ustawą z dnia 15. grudnia 1924 r. na znaczną korzyść robotników, małych rolników i samodzielnych przedsiębiorców. Według tej ustawy musi każdy robotnik, który nie utracił zdolności do zarabkowania, albo nie ukończył 65 roku życia, lepić znaczki ubezpieczeniowe do specjalnej karty kwitowej, jeżeli jego praca nie jest przejściową. Każdemu robotnikowi przysługuje prawo żądać od pracodawcy lepienia znaczków, jeżeli u niego najmniej jeden dzień w tygodniu pracuje. Następujący wypadek niechaj posłuży za przykład, jak można sobie na stare lata zapewnić zapomogę z ubezpieczeń socjalnych.

Przed 5 laty przyjęto do naszego przedsiębiorstwa pewną 62-letnią wdowę. Ponieważ owa wdowa zdolności do pracy zawodowej nie była jeszcze utraciła, lepiło jej wydawnictwo nasze znaczki do ubezpieczenia na słabość i starość. Ponieważ owa robotnica w międzyczasie 65. rok życia ukończyła i 200 znaczków ubezpieczeniowych miała wlepionych, sekretarz naszego biura obrony prawnej zażądał dla niej rentę na słabość.

Przytem powołał się na powyżej wspomnianą ustawę z dnia 15. 12. 1924 r., którą czas wyczekiwania skrócono z 1200 na 200 tygodni.

Ubezpieczalnia krajowa we Wrocławiu uznała wniosek za uzasadniony i przyznała owej robotnicy 10,45 mk. miesięcznej renty, chociaż owa osoba w Województwie Śląskiem zamieszkuje. Gdyby owa robotnica nie była przyjęła pracy w naszym przed-

siębiorstwie przed 65. rokiem życia i nie była lepiła marek, nie byłaby otrzymała renty na słabość, bo po ukończeniu 65. roku życia marek lepić nie wolno.

Dużo robotnic, rolników, rękodzielników i samodzielnych przemysłowców w swoich młodych latach chodziło także do pracy i z tego powodu lepiło im znaczki ubezpieczeniowe. Po zaniesieniu pracy dużo z nich przestało opłacać znaczki ubezpieczeniowe, i utraciło dlatego wszystkie prawa do zabezpieczenia, ponieważ prawo (Anwartschaft) na pobieranie zapomóg z ubezpieczenia na słabość wygaśnie, jeżeli ubezpieczony w okresie każdych 2 lat przynajmniej 20 znaczków nie wlepi.

Powyżej wzmiankowana ustawa daje także możliwość odzyskania utraconych praw ubezpieczeniowych przez ponowne lepienie znaczków. Według § 1283 ordynacji ubezpieczeniowej wygaśnie prawo odzyskać, jeżeli ponownie 200 znaczków ubezpieczeniowych wlepionych zostanie. Kto w młodych latach najmniej 500 znaczków wlepił, a 40. roku życia jeszcze nie ukończył, może przez ponowne lepienie znaczków utracone prawo ubezpieczeniowe odzyskać; mianowicie musi wlepić 200 znaczków. Osoby, liczące przeszło 40 lat, mogą przed ukończeniem 60 roku życia odzyskać utracone prawo przez ponowne lepienie znaczków, jednak tylko wtenczas, jeżeli przedtem wlepiły przynajmniej 1000 znaczków ubezpieczeniowych.

Niechaj czytelnicy „Katolika“ z powyższych uwag korzystają; jeżeli już dawniej znaczki lepiłi, a z biegiem lat utracili prawa do pobierania zapomóg z ubezpieczenia na słabość, natenczas niech przez ponowne lepienie znaczków zabezpieczą zapomogę dla siebie na swoje starsze lata lub też swoim rodzinom.

Albert Thomas

o Międzynarodowym Biurze Pracy.

Dnia 2. czerwca na plenum konferencji pracy odpowiadał Albert Thomas na wszystkie przemówienia delegatów, wypowiedziane na szeregu posiedzeń w ciągu całego zeszłego tygodnia. Thomas wyszczególnił realne korzyści, osiągnięte dotąd przez Międzynarodowe Biuro Pracy w zakresie prawodawstwa robotniczego, wymienił najważniejsze konwencje, ratyfikowane przez wielką liczbę państw, przyczem Polska była kilkakrotnie wspomniana w liczbie państw, których nowożytnie warunki pracy oraz prawodawstwo robotnicze kroczą po linii postępu gospodarczego, zgodnie z tendencjami równowagi społecznej i sprawiedliwości. Jak wynikało z mowy dyrektora Thomasa, — Polska obok Anglii, Francji, Belgii i Czechosłowacji stoi w liczbie państw o najbardziej uregulowanym prawodawstwie socjalnem. Mowa ta bardzo rzeczowa i spokojna, odpięrała zarzuty, odpowiadała na pytania i tłumaczyła trudności, z jakimi Międzynarodowe Biuro Pracy walczyć musi. Thomas wykazał, iż zainteresowanie pracami Biura wzrasta, że powiększa się ilość państw, przysyłających pełne delegacje, że niektóre państwa zabiegają o powiększenie liczby ich delegatów rządowych, co świadczy najlepiej o wzrastaniu wpływów i znaczeniu Biura. Kilkakrotnie w swej mowie Thomas cytował przemówienia ministra Sokala i rzeczowość jego ujęcia położeń i znaczenia Biura.

Duże wrażenie wywarła na konferencji Pracy mowa delegata robotniczego Belgii, Martensa, który ostro atakował Brazylię, Finlandię i Litwę za niewykonywanie przyjętych zobowiązań w zakresie prawodawstwa robotniczego. Specjalnie ostro Martens atakował Litwę, wykazując jej niedotrzymywanie zobowiązań w tej dziedzinie i złą wolę.

Zakończenie rokowań polsko-niemieckich w sprawie ubezpieczeń na Górn. Śląsku.

Dnia 19. 5. ukończone zostały w Wiedniu rokowania polsko-niemieckie w sprawie ubezpieczeń społecznych na Górnym Śląsku, trwające od 16. do 19. maja.

Na podstawie konwencji genewskiej niemieckie zakłady ubezpieczeń społecznych przyjęły szereg zobowiązań w stosunku do osób, uprawnionych, zamieszkałych na terytorjum Polski, na tak długo, jak długo marka niemiecka miała pozostać jedynym środkiem płatniczym na polskim Górnym Śląsku, oraz jak długo istnieje zgodność ustawodawstwa społecznego na polskim Górn. Śląsku i w Niemczech.

Ponieważ oba te warunki odpadły wynika potrzeba nowego układu, któryby zastąpił przestarzałe postanowienia konwencji genewskiej i zabezpieczył w sposób trwały interesy szerokich warstw ubezpieczonych.

Poglądy obu rządów na wynikające dla nich oraz dla instytucji ubezpieczeniowych zobowiązania, okazały się bardzo rozbieżne. To było powodem dość długich i bardzo żmudnych rokowań. Delegacja polska dążyła do zabezpieczenia interesów najszerzszych kół tych ubezpieczonych, którzy pracowali przedtem w Niemczech i nabyli prawa z tytułu ubezpieczeń społecznych.

Szczególnie chodziło o zabezpieczenie interesów górników i hutników górnośląskich, którzy pracowali w Westfalji i Nadrenji, po powstaniu zaś państwa polskiego powrócili do Ojczyzny.

Delegacja niemiecka oświadczyła, że do zaciągnięcia zobowiązań wobec tego rodzaju uprawnionych nie posiada pełnomocnictw, wobec czego do umowy ostatecznej nie doszło, gdyż delegacja polska postawiła zabezpieczenie interesów tej właśnie warstwy, jako warunek nieodzowny.

Wobec tego pełnomocny podpisał tylko protokół dołączając do niego obszerny projekt konwencji, jako też postanowienia zarówno te, co do których nastąpiło porozumienie, jak i te, co do których ujawniła się rozbieżność zdań, względnie były zgłoszone zastrzeżenia.

Rokowania mają być wznowione po zajęciu przez oba rządy stanowiska w stosunku zagadnień co do których porozumienie zostało osiągnięte. Projekt konwencji zawiera 48 artykułów, z których 39 jest uzgodnionych; odnośnie do dwóch artykułów delegacja polska zgłosiła zasadnicze zastrzeżenie, a 7 artykułów zamieszczono w projekcie w podwójnej redakcji.

Rokowania stanowią poważny krok naprzód w kierunku wyjaśnienia wzajemnych zobowiązań obu państw w dziedzinie ubezpieczeń społecznych na Śląsku.

Spodziewać się można, że po rozszerzeniu pełnomocnictw delegacji niemieckiej, rokowania zostaną doprowadzone do pomyślnego końca.

Drobne wiadomości.

— Uroczystość 25-lecia istnienia związków katolickich towarzystw robotniczych w Poznaniu. W czasie Zielonych Świątek odbył się w Poznaniu obchód uroczystości 25-lecia istnienia związków katolickich towarzystw robotniczych w Polsce na archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską. Po nabożeństwie w imponującym pochodzie z orkiestrą przy udziale 200-tu sztandarów udali się delegaci do sali obrad w auli uniwersytetu. Zebranie jubileuszowe zagaik ks. prałat Stychel, wypowiadając się we wzruszających słowach. Powitany entuzjastycznie przez wypełnioną salę przemawiał ks. kardynał Dalbor, udzielając pasterskiego błogosławieństwa. Imieniem miasta przemawiał i witał zjazd dr. Kiedacz, imieniem wojewody poznańskiego radca Szczaniecki. Sprawozdanie z 25-lecia złożył sekretarz związku ks. Michałowicz, oraz odczytał treść telegramu do Ojca św. i prezydenta Wojciechowskiego, przyczem wznie siono okrzyki na cześć Papieża i Rzeczypospolitej. Następnie wręczono dyplomy uczczenia długoletniemu pracownikom, mianowicie założycielowi związku wicemarszałkowi senatu ks. prałatowi Stychlowi i 2-m najstarszym członkom wręczono dyplomy honorowe. Uroczystość zakończyła się wspólnym odśpiewaniem „Roty”. W drugi dzień świąt odbyły się obrady doroczne zjazdu, poświęcone sprawom organizacyjnym. W obradach uczestniczył ks. biskup Łukomski, który złożył zebranym serdeczne życzenia. W sobotę delegacja związku robotników złożyła wieńiec w katedrze poznańskiej u stóp pomnika śp. ks. arcybiskupa Stablewskiego, założyciela związku.

— Ruch zarobkowy w Niemczech. Na 18 zebraniach górników południowo-niemieckiego zagłębia węglowego przyjęto rezolucje domagające się 20 procentowego podwyższenia zarobków. Robotnicy bowiem nie są w stanie wyżywić siebie i liczne rodziny. Na skutek lichego odżywienia wyglądają żony i dzieci tych robotników jak trupy.

— Bezrobocie w Zagłębiu Ruhry wzrasta. Jak na różnych innych kopalniach, tak i na kopalni Neumuehl pracowano dotychczas 4 do 5 dni w tygodniu. Obecnie dyrekcja kopalni Neumuehl oświadczyła, że nie jest w stanie pracować dalej w obecnych warunkach. Wypowiedzono pracę 1500 górnikom do dnia 15. czerwca. Zwolniono również szereg urzędników. Krążą pogłoski, że dyrekcja zamierza unieruchomić całą kopalnię, która zatrudnia obecnie jeszcze 4000 górników. Fabryki Thyssena zwalniają z dniem 15. bm. 3000 robotników i urzędników.

— Poszukiwanie ropy w Niemczech. Prasa niemiecka donosi o znaczniejszych odkryciach i powodzeniach przy wierceniach ropy w prowincji hancewskiej. Niektóre wybuchy miały miejsce już przy głębokości 500 metrów; naogół jednak musiano wiercić znacznie głębiej. Zainteresowanie tym określeniem ma być dość znaczne. Obok tego zjawiska zanotowano na wielu starych szybach bardzo znaczny spadek produkcji, a na wielu innych musiano wogóle zaniechać produkcji, bo koszty eksploatacji nie wytrzymywały kalkulacji.

— Produkcja węgla w Niemczech. W miesiącu kwietniu wynosiła produkcja węgla według danych urzędu statystycznego jak następuje:

Węgla kamiennego wydobyto 10,36 milj. ton. (mies. poprzedn. 10,44) węgla brunatnego 10,7 (10,25) milj. ton. Produkcja koksu wynosiła 2,34

milj. ton (2,22), brykietów z węgla kamiennego 0,39 (0,30) milj. ton, brykietów z węgla brunatnego 2,60 (2,47) milj. ton. W pierwszych czterech miesiącach roku bież. wyprodukowano zatem:

	1925:	1924:
węgla kamiennego . . .	44 236 904	39 776 157
węgla brunatnego . . .	46 287 374	38 482 418
koksu . . .	9 446 765	7 539 079
brykietów z węgla kamien. .	1 667 869	1 048 331
brykietów z węgla brunatn. .	11 105 905	8 761 349

Wyżej podane cyfry odnoszą się do obecnego obrotu Rzeszy.

— **Przeciwko „zawysokim” zarobkom w przemyśle budowlanym.** Huty i fabryki w obwodzie przemysłowym Bochum przerwały nagle wszelkie prace budowlane na znak protestu przeciwko „zawysokim” zarobkom robotniczym (!) w przemyśle budowlanym. Według danych związku pracodawców zarobki robotników na budowach wynoszą 60—100 proc. ponad normalne miejscowe zarobki. Do protestu zamierzają przystąpić wszystkie kopalnie, huty i przemysł ciężki w zagłębiu Ruhry.

— **Bezrobocie na Węgrzech.** „Tel. Kompagnie” donosi z Budapesztu: Na onegdajszym posiedzeniu parlamentu węgierskiego pos. Barosz przedstawił katastrofalne położenie na Węgrzech. Od chwili rozpoczęcia sanacji bezrobocie wzrosło do 60 proc., a w niektórych gałęziach przemysłu nawet do 90 proc. Samobójstwa spowodowane nędzą mnożą się w przerażający sposób. Można już dziś mówić o epidemii samobójstw na Węgrzech. Według ostatniej statystyki urzędowej 250 000 osób przymiera w Budapeszcie głodem. Na Węgrzech — podkreślił mówca — trzeba dziś więcej trumien niż kołyszek.

ROZMAITOŚCI

Zarobki robotników a dochody urzędników państwowych.

Robotników nietylko wydała się, lecz nadto ich dochody się zmniejsza coraz więcej. Żonie po pierwszym prezydencie Rzeszy niemieckiej Ebercie zamierza parlament przyznać 37 mk. grosza wdowiego na dzień, co uczyni około 15 000 mk. rocznie. Wdowa po byłym prezydencie Rzeszy jest żoną prostego robotnika. Obecnemu prezydentowi Rzeszy v. Hindenburgowi przyznano 180 000 mk. na rok, t. j. 15 tysięcy marek na miesiąc.

Krwawa demonstracja komunistyczna.

Komuniści zwołali podczas Zielonych Świątek młodzież na demonstrację do Wiednia. Niemieccy nacjonaliści zamierzali odpowiedzieć także demonstracją. Policja, przewidując zaburzenie publicznego porządku, zakazała urządzenia demonstracji. Mimo tego komunistyczna młodzież nie ustąpiła, lecz stawiała się do pochodu. Policja i gromada niemieckich nacjonalistów z bronią w ręku rzucili się na demonstrującą młodzież komunistyczną. Podczas starcia okaleczono kilku demonstrantów tak ciężko, że prawie wszyscy zmarli. Pomiedzy demonstrantami znajdowała się wielka liczba dzieci, poniżej 4 lat. Liczba bezrobotnych w Wiedniu wynosi przeszło 147 000.

Stan przemysłu naftowego w Rosji.

Rozwijający się wywóz nafty sowieckiej oraz powiększanie się zapotrzebowania na rynku we-

wnętrznym domaga się zwiększania produkcji sowieckiego przemysłu naftowego. W roku 1925 do 1926 trusty rosyjskie powinny wydobyć 520—550 milj. pud. nafty, aby zaspokoić zapotrzebowanie obu rynków, w ostatnich czasach wydobycie ropy naftowej znacznie pozostało w tyle za wzrostem innych działów przemysłu i według opinii wybitnego sowieckiego znawcy w tej dziedzinie p. I. Kosiora, przemysłowi naftowemu grozi w najbliższych czasach ostry kryzys. Doprowadzenie wydobycia nafty do 540 milj. pudów nasuwa poważne wątpliwości. Wzmoczone wiercenia nie mogą powstrzymać zmniejszania się wydobycia, a wzmoczonej produkcji z fontan naftowych, nie można uważać za normalny i zdrowy objaw.

Rozwój przedsiębiorstw Forda.

Towarzystwo motorów Forda w ostatnich 20 latach z zupełnie małego zaczątku rozwinęło się do jednego z niewątpliwie największych przedsiębiorstw przemysłowych świata. Zatrudnia ono obecnie około 180 000 pracowników. Produkcja dzienna wynosi 7 000 sztuk samochodów osobowych i ciężarowych.

By w produkcji tej uniezależnić się od obcych dostawców materiałów surowych, Towarzystwo Forda posiada własne kopalnie żelaza, węgla, wielkie piece, wytwórnie siły, obróbki drzewa, fabryki szkła, a nawet własne połączenia kolejowe i statki parowe, które rozwoją gotowe samochody i części takowych we wszystkich kierunkach świata.

Zakłady Forda od r. 1903 do 1923 wypuściły w świat z górą jedenaście milionów samochodów. Rozwój tej produkcji wykaże poniższe zestawienie wytwórczości fabryki Forda:

W roku 1903 wykonano 195 samochodów osobowych i ciężarowych, w roku 1904 — już 1513 samochodów, w latach następnych ilość stale się powiększała i w roku 1909 produkcja zwiększyła się do 10 660 samochodów, w roku 1914 — 264 972, w roku 1920 — 1 074 336, w roku zaś 1923 Ford wypuścił w świat 2 090 959 sztuk samochodów.

Od roku 1917 Ford zaczął wyrabiać traktory, których w owym roku wypuścił 254 sztuk, w roku 1918 produkcję traktorów zwiększył do 34 167 sztuk i od tego czasu stale rok rocznie produkcja tychże wzrasta, tak że w roku 1923 wykonano już 101 898 traktorów.

Pozatem zakłady Forda w roku 1920 zaczęły wyrabiać luksusowe samochody t. zw. „Lincoln”, dostępne tylko dla milionerów amerykańskich. W pierwszym roku wykonano 652 samochody, w roku zaś 1923 — 7 825 samochodów.

Biuro obrony prawnej „Katolika”

Biuro nasze jest otwarte każdy dzień powszedni (z wyjątkiem środy po 1. i 15. każdego miesiąca) od godziny 9 rano do godziny 2 w południe. W inne dni i w godzinach poza powyższymi sekretarz porady nie udziela. Prosimy o zastosowanie się do powyższych godzin, ażeby się nie narażać na zmudę czasu i stratę pieniędzy na podróż. Do listownych zapytań należy załączyć znaczek na odpowiedź i najnowszy kwit abonentowy. Zapytań, do których nie załączono ani jednego ani też i drugiego, uwzględniać nie będziemy.